

Robert Pilat

Niepowściągliwość i słaba wola

Wykład 21.03.2017

Działanie niepowściągliwe jest faktem znanym zarówno z powszedniego doświadczenia, jak i z systematycznych badań psychologicznych. Z filozoficznego punktu widzenia problem jest ciekawy z uwagi na dwie normy, które łamane w działaniu niepowściągliwym: 1) norma samorozumienia - znajomości racji swojego działania; 2) norma racjonalności, czyli zgodności z uporządkowanym uprzednio zbiorem preferencji.

Myśl starożytna pozostawiła nam w spadku przynajmniej cztery obrazy działania impulsywnego: **1.** Gniew Achillesa wywołany naruszeniem jego praw, a tym samym godności. Godność nie wchodzi w negocjacje z innymi wartościami, nie ma więc co powściągnąć gniewu bohatera; **2.** Monolog Medei w tragedii Eurypidesa ze słowami „Nieznany mi przymus ogarnia mnie ...” - odwołanie się do nieznanego podmiotu, przemożnej siły; **3.** Dialektyka woli odkryta przez św. Pawła i opracowana dokładniej przez św. Augustyna: „Nie czynię dobra, które chcę, lecz zło, którego nie chcę”; **4.** Opina Arystotelesa odwołująca się do zaburzania głosu rozumu przez namiętność, w wyniku czego przestajemy wiedzieć, co jest dobrem.

W czasach nowożytnych wszystkie te perspektywy uległy pogłębieniu i zniuansowaniu. U Montaigne'a w eseju *O gniewie* znajdujemy zaczerpnięty z lektury przykład osobliwej negocjacji pomiędzy namiętnością (impulsem) i refleksją: „A Spartanin Charyllus helocie jednemu, który stawiała mu się zbyt zuchwale i krnąbrnie: „Na bogów - rzekł - gdybym nie był w gniewie, w tejże chwili kazałabym cię uśmiercić”. Z kolei w eseju *O oszczędzaniu woli* pisze o nieumiarkowaniu samej woli, niezależnie od tego, czy ją coś zaburza czy nie.

Przebogatym studium impulsywności i niepowściągliwości są dramaty Szekspira. Oto kilka przykładów: **1.** Monolog Lady Makbet, w którym chce usunąć wewnętrzne przeszkody (racje) stojące pomiędzy jej wolą i czynem: „Niech cała będę okrucieństwem. Krew ma gęstą uczynicie, nie dajcie dostępu litości, aby niewieścią natura nie mogła wzbudzić we mnie miłosierdzia, które wstrząsnęłoby niecznym zamysłem” (Akt 1, 5); **2.** Monolog Makbeta - deklaracja pierwszeństwa czynu przed deliberacją i postanowieniem: „Iść wstecz nie mogąc, muszę naprzód kroczyć. Chcę dziwne sprawy głowy oddać dłoni i w czyn je zamienić, nim myśl je dogoni”. (Akt 2, 4). I w innym miejscu: „Ulotny zamysł nie da się dopędzić. Jeśli czy przy nim nie biegnie. Wić odtąd Pierwsza myśl w sercu narodzona będzie Szła w parze z pierwszym odruchem mej ręki” (Akt 3, 4) ; **3.** Otello domagający się całkowitej pewności w sprawie Desdemony - najmniejsza sugestia (że mogłaby go zdradzać) wystarczy by runął cały system zaufania i prowadził do zachowania niezrozumiałego dla działającego i nielogicznego: „Myślę, że żona moja jest uczciwa i myślę, że nie; myślę, że ty jesteś Prawy, i myślę, że nie jesteś. Muszę mieć dowód ..” (Akt 3, s. 3); **4.** Hamlet w symulowanym szaleństwie dokonuje realnych czynów nieumiarkowanych i wywołuje realnie fatalne skutki (Ofelia **5.** Leontes (*Zimowa opowieść*) buduje gmach oskarżeń żony o zdradę na podstawie znikomej przesłanki. Świadom jest

głębszej metafizyki: „Żądzo! Twój wybuch serce me przebija, Czynisz możliwym to, co niemożliwe, Podobna jesteś snom - Jak to być może? Nierzeczywistość jest twym sprzymierzeńcem, NIcoś współnikiem, można więc uwierzyć, że możesz złączyć się z czymś właśnie teraz” (*Zimowa opowieść*, Akt 1, 2); 6. Shylock w *Kupcu weneckim* poddany jest niepohamowanemu imperatywowi zemsty z powodu nawarstwionego znieważania. Nieumiarkowanie jako zapiekłość; 7. Prospero w *Burzy* popada w nieumiarkowanie z powodu samej możliwości działania (siły magiczne).

Szekspir nie patrzy na bohatera z punktu widzenia, który leży w nim samym (powiedzmy: bycie mężczyzną, kobietą, królem itd) lecz z miejsca w którym widać całość życia, dlatego może wplatać w intrygę epizody całkowicie niezrozumiałem - nie zobowiązuje go jako artysty nasza naturalna skłonność, by wyjaśniać i usprawiedliwiać nasze czyny. Grenblatt nazywa to stwarzaniem świata i przesadza niewiele: te akty przeskoju niczym kantowska wola dodająca do puli nowe zdarzenia, stanowią właściwy czynnik rozwoju. Niektórzy traktują to podejście Szekspira jako okrucieństwo, obnażanie ludzkiej natury; inni jako akt zrozumienia, empatii życzliwości dla ludzkiej słabości.

Współczesne podejście racjonalistyczne do działania impulsywnego. Donald Dawidson w tekście o słabości woli pisze, że kto woli A niż B lecz robi B jest nie tylko nieracjonalny z pragmatycznego punktu widzenia, lecz nie dysponuje pojęciem racji działania, a tym samym nie jest w stanie zrozumieć sam siebie. Racjonalny podmiot jest bowiem zobowiązany przez swoje preferencje. Montaigne też tak sądzi, sugerując, że jeśli widać tu niespójność, to prędzej czy później znajdzie się jej przyczynę. Dawidson widzi tę przyczynę w tym, że działający nie uwzględnia wszystkich relewantnych okoliczności.

Wydaje się, że można mówić o dwóch kolidujących strukturach podmiotowych w działającej osobie. Instykt społeczny każe szukać takiego samo-określenia, które zapewniałoby jak najszersze uczestnictwo we wspólnocie ludzkich doświadczeń niezależnie od nielogiczności, chaotyczności i dramatów, jakie muszą wówczas wywoływać konflikty wartości. Tego rodzaju nastawioną na relacje i bycie w świecie podmiotowość nazwałbym *szekspirowską*, pamiętając, jak mistrzowsko Szekspir sportretował ów chaos przeciwstawnych dążeń, wobec którego zdaje się nie istnieć jakikolwiek zewnętrzny punkt widzenia mogący pełnić rolę arbitra. Przeciwwstawia się jej podmiot porządkujący swoje preferencje, unikając sprzeczności w zbiorze preferencji, lecz zarazem zawężając możliwy zakres uczestnictwa w świecie. Wydaje się, że podmiotowości te ograniczają się wzajemnie. Jednak mechanizmy tego wzajemnego ograniczania są tajemnicze. Przedyskutuję kilka hipotez odnoszących się do tego problemu.